

Uporządkować lakierniczy rynek pracy. Pomogą nowe kwalifikacje rynkowe?

data aktualizacji: 2021.09.21



Deficyt młodych lakierników na rynku pracy, a wśród tych, którzy są gotowi podjąć zatrudnienie w tym fachu, bardzo zróżnicowany poziom przygotowania zawodowego. W efekcie serwis lakierniczy niejednokrotnie zatrudnia młodego człowieka, ale tak naprawdę nic nie wie o jego faktycznych umiejętnościach. To dwie główne bolączki zakładów lakierniczych, a przez to też całej branży. Rozwiązaniem mają być kwalifikacje rynkowe. W dużym skrócie chodzi o to, by lakiernicy mogli potwierdzić własne umiejętności - niezależnie od tego, jak zdobyte - certyfikatem Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji.

NOVOL, największy polski producent rozwiązań dla lakiernictwa, problem nieuporządkowanego rynku pracy w lakiernictwie dostrzega od lat.

- Firmy, z którymi współpracujemy, często zgłaszają, że nie mają możliwości zweryfikowania umiejętności kandydatów do pracy. W rezultacie to ryzyko biorą na siebie. Idealnym rozwiązaniem będzie, jeśli kandydat do pracy zgłasza się z konkretną kwalifikacją. Będzie to gwarancja, że ta osoba na określonym poziomie będzie potrafiła realizować zadania - mówi Michał Sztuba z NOVOL-a.



Michał Sztuba, Koordynator Projektów Szkoleniowych w firmie NOVOL

Takie możliwości daje ministerialny projekt o nazwie Zintegrowany System Kwalifikacji. NOVOL zgłosił tam, a wcześniej szczegółowo opisał, trzy nowe kwalifikacje rynkowe. W pewnym uproszczeniu słownym to pomocnik lakiernika samochodowego, lakiernik samochodowy oraz lakiernik przemysłowy. Pierwsza z nich, formalnie nazwana „Przygotowywanie pojazdów do lakierowania naprawczego – pomocnik lakiernika” już w czerwcu została wpisana w Dzienniku Ustaw. Oznacza to, że w zaakceptowanych przez resort jednostkach certyfikujących będzie można potwierdzać własne umiejętności w tym fachu i zdobywać dyplom.

- Chodzi o praktyczne umiejętności i wiedzę, zdobyte nawet poza szkołą, na przykład w serwisie u wujka czy znajomego – dodaje Michał Sztuba. To obopólna korzyść. Pracodawca wie, czego się spodziewać po pracowniku, a pracownik posiadający dokument potwierdzający umiejętności może oczekiwać wyższego wynagrodzenia.

- System potwierdzania umiejętności zawodowych w Polsce działał dobrze, kiedy funkcjonowały szkoły zawodowe. Była ustalona ścieżka nauczania teoretycznego i praktycznego, aż po mistrza lakiernika. Poprzez zanik szkolnictwa zawodowego to zamarło. Model potwierdzania kompetencji przez certyfikaty w kwalifikacjach rynkowych jest tym, co z powodzeniem funkcjonuje w Europie Zachodniej – dodaje Tomasz Tomczyk z NOVOL-a.



dr inż. Tomasz Tomczyk, dyrektor pionu szkoleń w firmie NOVOL

Kwalifikacje rynkowe mogą też dobrze wpłynąć na sektor szkoleń lakierniczych. - Rynek szkoleń i kursów zawodowych nie miał do dziś żadnych ogólnych standardów jakości. Taka certyfikacja pozwoli to wszystko ustandaryzować. Odbiorca wybierając dostawcę kursów będzie wiedział, czego się spodziewać - zauważa Krzysztof Świerk, specjalista ds. edukacji zawodowej, ekspert Polskiej Izby Motoryzacji. Dodaje, że NOVOL jest pierwszą firmą z branży motoryzacyjnej w Polsce, która zaangażowała się w temat kwalifikacji zawodowej. - To przede wszystkim forma uelastyczenia różnych form kształcenia. Przez długi czas system oświatowy opierał się o kształcenie formalne. Ono z kolei nie nadąża za szybkimi zmianami rynkowymi, nie odpowiada na potrzeby pracodawców. Bez współpracy edukacji z biznesem nie będzie dobrych efektów - podkreśla.

Do egzaminu certyfikacyjnego będą mogli podejść ci, którzy uważają, że posiadają wiedzę na odpowiednim poziomie. Nie muszą jej wcześniej dokumentować. Oczywiście, egzaminy będą też dostępne dla absolwentów szkół samochodowych.

Mamy w szkole kierunek technika pojazdów samochodowych, gdzie w ramach podstawy programowej prowadzimy zajęcia z przygotowania lakierniczego. W każdej klasie znajdują się uczniowie zainteresowani tym tematem, którzy na pewno byli by chętni do uzyskania takiego certyfikatu - mówi Wojciech Baranowicz z Zespołu Szkół Technicznych w Mikołowie.

Kto będzie organizował i przeprowadzał egzaminy? - Tu droga dla wszystkich jest otwarta. Firmy mogą zgłaszać swój akces do ministerstwa, by otrzymać status jednostki certyfikującej. Podstawa to odpowiednia kadra i wyposażenie techniczne, by móc takie egzaminy przeprowadzać - dodaje Michał Sztuba.

Praktyczne zmiany konieczne

Uporządkowanie rynku pracy to główna korzyść dla całego sektora, ale dla każdego z lakierników taki dokument będzie miał dodatkowe znaczenie. Kwalifikacje rynkowe to rozwiązanie stosowane w całej Unii Europejskiej. Taki certyfikat otwiera rynki pracy za granicą.

- Jako NOVOL od lat kładziemy duży nacisk na młody narybek. Staramy się aktywować młodzież, zainteresować pracą w tej branży. Prowadzimy Akademią NOVOL, organizujemy Turniej Młodego Lakiernika na poznańskich targach motoryzacyjnych, w

szkołach organizujemy pokazy - dodaje Tomasz Tomczyk. Pytany o obecny poziom praktycznego przygotowania absolwentów szkół branżowych do pracy przyznaje, że sytuacja nie jest jednoznaczna.

- Szkoły w większości nie są przygotowane, by od A do Z zapewnić przygotowanie zawodowe. Część teoretyczna jest realizowana, ale ta praktyczna jest już sędowana na warsztaty lakiernicze, gdzie uczniowie odbywają staże i praktyki. Tam poziom nauczania jest skrajnie różny. Można trafić do dobrego serwisu i rzeczywiście zdobyć wiedzę, ale można też nie nauczyć się zupełnie niczego. To jest też kwestia doboru warsztatów przez szkoły. Większość warsztatów stara się przygotować ludzi do pracy, chociażby po to, by za chwilę ich zatrudnić. Ale nie ma ustalonego standardu branżowego. Nie ma konkretnego schematu, według którego warsztat musi jakąś konkretną wiedzę przekazać. Myślę, że ta sytuacja się poprawi po wprowadzenie kwalifikacji rynkowych - dodaje.

Źródło: